

Od 1 października emeryci mundurowi będą dostawać od 800 do 1700 zł emerytury. Okradzeni, załamani, bezsilni, nie zawsze są w stanie z tym żyć. Pustczą im nerwy, zawiodą organizm. Jest już 14 zgonów. Październik przyniesie następne złe wieści. Co robić? Przedstawiamy krótką instrukcję dla ofiar represyjnej ustawy.

PIS 16 grudnia 2016 r. w Sali Kolumnowej przy niestwierdzonym formalnie kworum, bez głosowania imiennego przyjęło tzw. ustawę dezubekiracyjną. Akt prawny wchodzi w życie 1 października tego roku. Twórcy tego prawa mogą już na swoje konto zapisać 14 zgonów.

6 samobójstw,

w tym:

Sławomir Wojciechowski – były zastępca komendanta powiatowego policji w Geyficach,

Wiesław Omelański – oficer Straży Granicznej (SG) z Gdańska,

4 osoby (brak zgody rodzin na ujawnianie danych) z Rypina, Sosnowca, Warszawy i okolic Lublina; byli funkcjonariuszami w Wojewódzkim Urzędzie Spraw Wewnętrznych, komendzie powiatowej policji i SG.

6 zawałów

po otrzymaniu decyzji, w tym:

Krzysztof Rycembel, lat 56, ze SG, 19 czerwca o 18.00 pokwitował odbiór decyzji i dostał zawału, o 18.27 lekarz stwierdził zgon,

Tadeusz Górny, lat 64, z Centralnej Szkoły Policji w Legionowie,

Krzyszyna Czyż, renciarka z MSW,

Marian Jank, dyrektor Departamentu Społeczno-Administracyjnego MSW.

Krwawy październik



2 osoby (brak zgody rodziny na ujawnianie pełnych danych): Andrzej R. oficer SG, zawał przy odbiorze decyzji; Kazimierz M., lat 79, z KW MO Rzeszów, rozległy zawał po otrzymaniu decyzji.

Udar mózgu na tle nerwicyowym

Antoni Wójciewicz zmarł 27 lipca 2017 r., rozległy udar mózgu zaraz po otrzymaniu decyzji.

Załamania nerwowe

Maria Sudamir, lat 67, emerytowana telefonistka z KPP w Płocku, po otrzymaniu decyzji przeszła załamanie nerwowe, zmarła 1 sierpnia.

Kolejne 2 sygnały o śmierci funkcjonariuszy napłynęły, gdy pisałem ten artykuł. Nie podaję bliższych danych. Trwa potwierdzanie niezamierzalnego związku zgonów z ustawą.

Jeżdżę po Polsce jako pełnomocnik komitetu przygotowującego ustawę przywracającą mundurowym ich świadczenia. Byłem dotychczas w 14 miejscowościach: Katowice, Częstochowa, Lublin, Mińsk Mazowiecki, Łomża, Białystok, Rzeszów, Przemysł, Nowy Sącz, Białsko-Biała, Radom, Kielce, Opole i Gdańsk. Wszędzie pełna sieć ludzi zmęczonych, wycieńczonych, załamanych albo zdyspensowanych. Co robić? Jak się bronić? – pytają.

Proponuję 7 podstawowych kroków:

1. Składać do Sądu Okręgowego w Warszawie za pośrednictwem ZER odwołania. Wnosy pism procesowych są do pobrania za darmo na stronie Federacji Stowarzyszeń Służb Mundurowych (fism.pl);

2. Składać do ministra Mariusza Błaszczaka wnioski w trybie art. 8a o wyłączenie spod działania ustawy (dotyczy tylko tych, którzy służyli po lipcu 1990 r.). Porwała to na wstępie drugiej drogi prawnej – administracyjnej;

3. Organizować się w komitetach protestacyjnych. Jest ich już ponad 100 w całym kraju. Jeśli nie ma jeszcze komitetu w Waszym mieście zamieszkania, to znaczy, że należy go stworzyć. Federacja służy pomocą, SLD zasferował wszystkie swoje lokale, sprzęt biurowy i pomoc działaczy;

4. Przystąpić do zbierania podpisów pod projektem ustawy przywracającym mundurowym należne im emerytury. Projekt przygotowała federacja we współpracy z wybitnymi konstytucjonalistami. Powołany został Obywatelski Komitet Inicjatywy Ustawodawczej, który zostanie zarejestrowany pod koniec września. Od tego momentu będzie można przez 3 miesiące zbierać podpisy. Musi ich być co najmniej 100 tys., żeby projekt ustawy wszedł pod obrady Sejmu;

5. Uczestniczyć we wszystkich antyrządowych protestach i manifestacjach, niezależnie od tego, kto jest ich organizatorem;

6. Informować rodzinie, znajomych i lokalne media o swojej krzywdzie. Propaganda rządowa kłamie – trzeba się temu przeciwstawiać;

7. Brać czynny udział w następujących kolejno wyborach: samorządowych, do Europarlamentu, parlamentarnych i prezydenckich. Kandydować, uczestniczyć w kampanii, wspierać zaufanych ludzi, stowarzyszenia i partie.

Dla najważniejszych mam krok dodatkowy:

wykorzystajcie swoje kompetencje, zainteresujcie się osobami z kręgów decyzyjnych PIS. Popatrzcie im na ręce, poszperajcie w pamięci, pogrzebicie w archiwach. Niech nie czują się komfortowo z tym, co zrobili i robią nadal.

ANDRZEJ ROZENEK
andrzej.rozenek@polska-cpa.com.pl